

VKIE, zaliczka

Od początku byłem pewien tego, że nie będą po nas grać
Wiesz, że każdy ma cię w chuju jak już trochę poznasz świat
Nie opłaca mi się z nią spotykać, kto mi zwróci czas
To, że macie hajs z zaliczki wcale nie odwróci szans
Mój ziom co tydzień płacze, diabeł chce by wlewał czystą
Widzę, że żyjesz z podejściem takim, że problemy znikną
Ty nie chwalisz się pieniędzmi, tylko chwalisz się zaliczką
Zkmiń to, hip-hop to jest przeceniony dyskонт
I zaczepia mnie na sieci jakiś kid, ale nie destroy
Dziwko, jesteś dziesięć poziomów za nisko
Powiedz, jak można kopiować, by się przypodobać liczbą
Póki nie jebnie wątroba, kurwy będę was cisnąć
Byłem świadkiem wielu akcji kiedy chcieliście zabłysnąć
Jak chodniki mają profit, to tylko wtedy nie milczą
Byłem u tej suki jest niepewna tak jak krypto
Mam się w co ubrać twoja szafa Fred Flintstone
Nie ma żadnego oporu, atakujcie koalicją
Teraz każdy jest sztywny i git, a gadają z policją
Pojedziemy do spodu z wrogo nastawioną pizdą
Za wszystko płacę sam nawet nie dam ci nic liznąć
Mam na karku 22, wiem, że często przesadzam
Ona zjadła ze mną dużo, nawet niczego nie gada
Moje force'y znają błoto więc na nic mi twoja rada
Ludzie ledwo tutaj sypiają, ale to już nie moja sprawa
Nadal nie wiem, jak mam ogarnąć ten bałagan
Twój były banan pewnie by powiedział że przesadzam
Wiem jak to jest nie mieć nic, jak boli zdrada
Ona setki pytań ma nie masz po co ich zadawać